Nakład 21.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 98. Sosnowiec, sobota 13 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O
Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

W powodzi domysłów.

Poseł Patek wciąż na widowni. — Kandydatura prezesa N. I. K. P. — Zamiary premjera Bartla.

WARSZAWA, 12. 4. (wł.) Dziś nie było żadnej konferencji w sprawie przesilenia. Utrzymują, że przewlecze się ono jeszcze od 2 do 3 dni.

Najpoważniejszą kandydaturą na premjera jest kandydatura p. Patka.

W kołach parlamentarnych, zbliżonych do BB. wysuwana jest koncepcja powierzenia misji utworzenia gabinetu prezesowi najwyższej izby kontroli państwa p. Wróblewskiemu, co miałoby oznaczyć chęć współpracy z sejmem, gdyż p. Wróblewski jest mężem zaufania prawie całej izby.

Rewelacją kół politycznych jest pogłoska, że premjer Bartel napisał ostatnio artykuł na życzenie p. mar. Piłsudskiego, w celu okazania solidarności z ostatniem jego wystąpieniem.

P. premjer Bartel oświadczył w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy zagranicznej, że zamierza usunąć się z życia politycznego i oddać się ulubionemu zawodowi profesora politechniki. Przedtem jednak p. premjer wyjedzie do Francji na dłuższy wypoczynek.

Harriman niepodzielnym panem olbrzymich sił wytwórczych na G. Śląsku.

Cynk, żelazo, gaz i elektryczność w ręku amerykańskiego przemysłowca.

KATOWICE, 12. 4. Wiadomość o nabyciu przez Harrimana większości portfelu akcyj zjednoczonych hut Królewska i Laura potwierdza się.

W ubiegłym tygodniu doszła w Berlinie do skutku tranzakcja między głównym akcjonarjuszem zjednoczonych hut, przemysłowcem czeskim Weinmannem i pełnomocnikiem Harrimana na Europę. Rossim. Cena nabycia i inne warunki utrzymywane są do tej pory w ścisłej tajemnicy.

Równocześnie prawie znalazła się w ręku grupy Harrimana większość akcyj górnośląskich zakładów elektrycznych, olbrzymiej elektrowni w Chorzowie, zaopatrującej cały Górny Śląsk w prąd elektryczny.

Harriman zamierza przeprowadzić w nabytych zakładach bardzo daleko idące inwestycje i w związku z tem pozostaje jego ostatnia oferta elektryfikacyjna, przedstawiona rządowi w Warszawie.

Po przejęciu huty Bismarcka i katowickiej spółki akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa, Harriman będzie niepodzielnym panem prawie wszystkich sił wytwórczych na Górnym Śląsku, skupia bowiem w swem ręku cynk, żelazo, gaz i elektryczność.

„Cavaleria rusticana" na wsi pod Łodzią.

ŁODZ, 12. 4. W dniu wczorajszym wieś Gościmowice była widownią krwawej tragedji. O względy córki zamożnego włościanina, Marji Piotrowskiej, ubiegali się dwaj zamieszkali w tej wsi młodzieńcy, Jan Kowera i Roch Grzejda. Między rywalami doszło do krwawej rozprawy, podczas której Kowera został przez Grzejdę poraniony nożem sprężynowym. W chwilę później Kowera zmarł. Grzejda został aresztowany.

Minister Świtalski premjerem.

WARSZAWA, 13.4. (wł.) P. prezydent Rzplitej mianował prezydentem ministrów p. Świtalskiego Kazimierza, dotychczasowego ministra oświaty i przyjął dymisję premjera Bartla wczoraj wieczorem.

Dekrety nominacyjne na członków gabinetu ukażą się dzisiaj.

Pomnik mordercy na cmentarzu w Baranowiczach.

BARANOWICZE, 12. 4. Przybył do Baranowicz konsul sowiecki Szabhow. w towarzystwie sekretarza konsulatu Fiedorowa. Konsnl Szachow zgłosił się do władz administracyjnych i oświadczył, iż poselstwo sowieckie w Warszawie postanowiło wznieść pomnik na mogile mordercy Apanasewicza, zapewniając, iż bęezie to pomnik zwykły. pozbawiony wszelkich emblematów religijnych czy państwowych i zawierać będzie krótki normalny napis.

Jadnocześnie konsul Szachw zawiadmił, łą pragnie przjść z materjalzą pomocą rodzinie Apanasewicza, zamieszkałej we wsi Kopyczyńce Małe pow. baranowickiego.

O odszkodowauis dla ofiar krwawego czekisty pan konsul nie wsp[illegible]mniał.

Wobec tego ranny referent starostwa baranowickiego Kucharkowski, za pośrednictwem mec. Jemonta zgłasza akcję cywilną do rządu Sowietów w wysokości 300 tys. zł.

Jak wiadomo rodzina posterunkowego Zelazkowskiego zgłosiła akcję w wysokości 150 000 zł.

Razem więc Sowiety będą miały proces o 450 tys. złotych.

Podróż pod wagonem sypialnym

dwuch polskich obieżyświatów.

BERLIN, 12. 4. Pod wagonem sypialnym pociągu pośpiesznego, zdążającego do Paryża, odkryto w Duisburgu dwuch pasażerów, odbywających jazdę na gapę. Byli to dwaj polacy, którzy odbyli w ten sposób 13 godzinną podróż ze Zbąszynia.

Akcje banku polskiego podskoczyły.

WARSZAWA, 12. 4. (wł.) Na dzisiejszej giełdzie zanotowano wzrost akcyj banku polskiego.

Akcje podskoczyły o 8 zł., co oznacza zaufanie sfer giełdowych do banku polskiego.

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 29-ty dzień.

Zł. 100.000 na n-r: 10136.
Zł. 15.000 na n-ry: 41420 140013.
Zł. 10.000 na n-r: 152935.
Zł. 2.000 na n r: 112244.
Zł. 1.000 na n-ry: 25701 30367 33607 50554 64111 71800 102302 105654 117346 118141 125040 125714 147506 154055.
Zł. 600 na n ry: 13639 33004 44148 42180 45647 48407 54907 72526 73616 77567 86103 86418 89608 99239 101331 131237 151935 158711 168778.
Zł. 500 na n ry: 1032 2687 3285 4370 9310 9701 12110 12223 12948

14143	15808	15911	17608	18773
19619	20150	21214	24491	25110
27132	27491	28557	32227	33473
33862	34359	35822	36136	37324
39189	40286	44160	41015	42146
43808	44467	44832	45142	45600
45667	46530	46978	47779	4 294
49379	49558	49707	50854	52644
54252	55308	56960	59796	60062
60557	61380	66137	69488	69924
76078	76120	79392	81438	83134
85576	86698	87571	88559	88752
89804	92215	97837	99961	101581
101945	102042	102742	104371	104536
105559	107699	110279	111771	112951
116706	118059	118864	121637	122731
123218	124106	124782	126364	128509
129312	129315	129396	130999	133855
139030	139965	140501	141019	142282
144409	144534	144738	149498	150610
150951	151410	152186	153405	153675
154557	154903	159074	159079	160562
161078	161423	162583	163227	163263
168133	168597	169184	172305	174028
174958.				

Obchody w dniu 1-go maja.

Pochody nie będą zakazane.

WARSZAWA, 12. 5. Agencja Press donosi, że miarodajne czyniki zdecydowały — jak dotąd — nie wydać zakazu obchodów w dniu 1 maja. Tendencja taka pochodziła z pewnych kół społecznych, które wskazywały na zeszłoroczne tragiczne skutki starć ulicznych w dniu 1 maja. Władze bezpieczeństwa postanowiły ze względu na tradycję pochodów pozostawić wolną rękę w urządzaniu uroczystości i pochodów z tem, że przywódcy i aranżerowie tych uroczystości muszą ponieść wszelką odpowiedzialność za spokój i bezpieczeńtwo.

Władze bezpieczeństwa zarówno w stosunku do większych ośródków robotniczych w kraju, jak i w Warszawie, opracowały szczegółowy plan zapewnienia bezpieczeństwa, porządku i spokoju w dniu 1 maja.

200 urzędników sowieckich zabitych.

Zburzone mosty i tory kolejowe.

RYGA, 12. 4. W Kijowie wkrótce rozpocznie się proces przeciwko organizacji antysowieckiej, na której czele stał niejaki Milicz.

Organizacja ta działająca od roku 1923 zamordowała około 200 urzędników sowieckich, burzyła mosty, linie kolejowe i dokonywała napadów na urzędników sowieckich

Wraz z Miliczem stanie przed sądem 56 członków tej organizacji.

Ohydna zbrodnia.

Macocha udusiła pasierbicę.

BYTOM, 12. 4. Wczoraj wieczorem w Wrocławiu Lina Francke, licząca 42 lat, zamordowała w okrutny sposób swoją 21-letnia pasierbicę Elfridę.

Korzystając, że inne dzieci wyszły z mieszkania, nieludzka macocha podkradła się do śpiacej Elfridy i udusiła ją prześcieradłem okręconem dookoła szyi. Następie podpaliła mieszkanie i zbiegła.

Straż ogniowa i policja znalazły wśród płonących przedmiotów urządzenia domowego opalone zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.4.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,29½
Paryż 34.85½
Wiedeń 125,25½
Praga 26.38¾
Włochy 46.69½
Szwajcarja 171.61
Holandja 358.02
Stokholm 238.12
Dol. War. pr. obr. 8.95½ w żądaniu
5% Poż. Dolarowa 90,00—91,00—90,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.25-105,75-105,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,60—49,10—49,00
Tendencja: nieco mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 12.4.

Bank Dyskontowy 127.00
Bank Polski 167,00—170,—
Bank spół. zarobk. 85.00
Spiess 255.—
El. Dąbrowa 105.—
Cukier 34,50
Firlej 49,00
Węgiel 78,00
Ostrowieckie 96,—
Starachowice 29,50
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 12.4.

Żyto 32,60—33,10
Pszenica 46.50—47.50
Owies 31.75—32.75
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe

Polska flota handlowa na Bałtyku.

Od paru lat ukazujący się na rynku piśmiennym miesięcznik „Morze" podaje w ostatnim swym numerze interesujące szczegóły o powstaniu i rozwoju naszej floty handlowej.

Już w pierwszych latach niepodległości czynione były próby założenia polskich przedsiębiorstw żeglugi morskiej. Były to usiłowania jednostek, które zetknęły się z handlem zamorskim w pierwszych latach po wojnie, kiedy w żegludze panował chaos, wywołany wielkiem spustoszeniem taboru pływającego. Zarobki na morzu były wtedy świetne. To też w latach 1919 i 1920 spotykamy polskie statki na morzu Czarnem, w Anglji, na Pacyfiku. Właścicielami tych statków byli polacy. Wkrótce statki te znikają, sprzedane pośpiesznie z powodu psującychsię konjunktur.

Zbiorowe próby stworzenia polskiej floty handlowej czynione były przez zawsze ofiarną i patrjotyczną polonję amerykańską. Ci, którzy długo pracowali za oceanem, aby zapewnić sobie przyszłość, wrócić do kraju, ofiarowali oszczędności swe na zakup statków, które utrzymywałyby komunikację między Polską i Ameryką. Ze składek tych powstała suma 3 miljonów dolarów, za które kupiono siedem olbrzymich statków, w tem dwa pasażerskie.

Niestety, statki te kupiono w chwili największej drożyzny towaru, miały być spłacane w ratach kilkuletnich. Po roku jednak cena statków spadła tak dalece, że o zapłaceniu zaległych rat, przewyższających już wtedy wartość statków, nie mogło być mowy. To też statki te nie zostały zapłacone i oddane z powrotem sprzedawcom.

Zaczęto wówczas myśleć o założeniu wielkiego przedsiębiorstwa żeglugi morskiej z pieniędzy skarbowych. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że Polska musi posiadać potężną flotę handlową, a taką flotę stworzyć może jedynie rząd.

Już w grudniu 1926 roku przystąpiono do stworzenia państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska". W styczniu 1927 roku uruchomiono pierwszych pięć statków towarowych o pojemności 3.000 ton każdy. Statki te nabyto okazyjnie we Francji po niskiej stosunkowo cenie.

Ta maleńka flota handlowa zaczęła swą pracę od przewożenia eksportowych artykułów polskich, a przedewszystkiem węgla i drzewa. Wkrótce wyrobiła sobie dobrą markę nietylko na Bałtyku, ale i w portach zachodnio - europejskich, ze względu na solidne załatwianie klijentów, dobry personel, solidność statków oraz ładowność.

W tymże 1927 roku, flota nasza powiększyła się o przejęty od wojska statek „Warta" pojemności około 4.200 ton, oraz o nabyty nowy statek „Tczew", wybudowany w Holandji, pojemności 1100 ton.

Tych siedem pierwszych polskich statków państwowych odbyło w 1927 roku 117 podróży, przebyły ogółem powyżej 65 tysięcy mil morskich i zawinęły 148 razy do portów zagranicznych, a 100 razy do portów krajowych, przewiozły przeszło 300 tysięcy ton różnych ładunków, w tem przeważnie węgiel, drzewo, nawozy sztuczne i łom żelazny.

W 1928 roku przybywają dalsze dwa statki: o pojemności 5020 ton. Tym sposobem w okresie tego roku „Żegluga Polska" dysponowała 9 statkami, które odbyły 175 podróży, a ilość przewiezionego towaru wyniosła 430.858 ton.

Prócz statków towarowych „Żegluga Polska" posiada jeszcze 5 pasażerskich, z których dwa — „Gdynia" i „Gdańsk" służą do komunikacji pomiędzy portami polskiego wybrzeża i do dalszych wycieczek po Bałtyku. Trzy inne statki — „Jadwiga", „Wanda" i „Hanka" — utrzymują komunikację pomiędzy Gdynią, Helem, Jastarnią, Sopotami i Gdańskiem.

Majątek tego państwowego przedsiębiorstwa wynosi dziś około 20 miljonów złotych.

Niezależnie od własnej floty handlowej rząd polski starał się skłonić prywatne przedsiębiorstwa do nabywania i uruchomienia własnych statków. I tak np., przydzielając koncernom węglowym tereny w porcie gdyńskim, rząd nalegał, aby koncerny te nabywały okręty dla przewozu węgla.

Pierwszy z koncernów węglowych, „Robur", nabył 3 statki węglowe o pojemności ogólnej 6000 ton. Statki te eksploatowane są racjonalnie i przynoszą koncernowi znaczne zyski.

„Robur" zamierza nabyć dalsze statki.

W ostatnich miesiącach powstało nowe polskie przedsiębiorstwo okrętowe pod nazwą „Polsko - Brytyjskie towarzystwo okrętowe. sp. akc.", z kapitałem zakładowym 13 i pół miljona złotych. Udział grupy polskiej wynosi 75 proc. i angielskiej 25 proc. kapitału. Towarzystwo to posiadać będzie 4 statki pasażersko - towarowe i utrzymać ma stałą komunikację pomiędzy Gdynią a portami Anglji i Francji.

W przygotowaniu są dalsze regularne linje okrętowe, a mianowicie do wschodniej części morza Śródziemnego i na morze Czarne. Ponadto na zasadzie umowy pomiędzy rządem polskim a francuskiem towarzystwem okrętowem „Chargeurs reunis", utrzymującem komunikację pomiędzy Gdynią a portami Ameryki Południowej, linja ta po trzech latach ma być przekształcona na polskie przedsiębiorstwo okrętowe.

Jak Ford ufundował sobie księstwo?

Potentat finansowy w skali globowej, Henry Ford, wysłał przed niedawnym czasem kilka okrętów naładowanych wszelkiego rodzaju narzędziami do ujścia Amazonki, w pobliżu którego znajdują się jego koncesje terenowe. Miljon hektarów dziewiczej puszczy, uzyskany od rządu stanu Para w Brazylji, ma stać się podstawą, bazą operacyjną, do opanowania całej produkcji kauczuku w olbrzymiem dorzeczu rzeki Amazonki. Jeszcze do niedawna selwasy amazońskie były jedynem źródłem »czarnego złota«, niezbędnego materjału do wyrobu opon i kiszek samochowych. Potężny wysiłek angielski i holenderski, który w przeciągu kilkunastu lat stworzył olbrzymie sztuczne plantacje kauczuku w Azji, podciął na długie lata wytwórczość brazylijską. Trudny do eksploatacji produkt leśny nie mógł wytrzymać konkurencji tego samego produktu plantacyjnego. Ostatnie ćwierćwiecze było świadkiem wielkiego zastoju na rynkach kauczukowych Brazylji, Peru i innych krain południowo amerykańskich.

W Stanach Zjednoczonych drzewa gumowe rosnąć nie mogą, ze względu na zbyt umiarkowany klimat. Przedsiębiorstwa samochodowe są tam skazane na niedogodną zależność obcą. Dlatego też Ford postanowił stworzyć własne plantacje, któreby uniezależniły go od wytwórców angielskich i holenderskich. Postanowił je stworzyć w Ameryce. Wybór padł na Brazylję. Mistrz interesu, Ford, nie przystąpił do pracy bez zabezpieczenia sobie wszelkich korzyści, jakich państwo jest w stanie prywatnemu przedsiębiorstwu użyczyć. Należy nawet przyznać, że uzyskał ich znacznie więcej, aniżeli komukolwiek, jakiekolwiek państwo cywilizowane udzieliło. Nietylko, że ziemię otrzymał darmo, ale zagwarantowano mu niepobieranie z niej żadnych podatków w przeciągu lat pięćdziesięciu. Dopiero po pierwszych 12 latach Ford będzie płacił 5 proc. swoich czystych zysków stanowi Para i 2 proc. gminom terenów koncesyjnych. Dziesięć tysięcy kilometrów kwadratowych ziem, które otrzymał, a które są położone nad brzegami jednego z największych dopływów Amazonki, rzeki Tapajos, stanowią niemal udzielne księstwo tego króla kapitałów. Może on robić tam, co mu się będzie podobało. Do niego należy wszystko to, co znajduje się na i pod ziemią. Do niego więc należy siła wodna, skarby mineralne i olbrzymie lasy pełne cennych drzew. Ma on tam prawo budować drogi, koleje, kolejki; ma prawo zaprowadzić komunikację parostatkową i powietrzną; ma prawo zakładać telefony i telegrafy drutowe i iskrowe; ma prawo zakładać szkoły, wsie i miasta. Dla wszystkich tych przedsięwzięć nie potrzebuje żadnego pozwolenia ani nawet aprobaty. W sprawie wszystkich poczynań pozostawiono mu jak najzupełniej wolną rękę i zagwarantowano niemieszanie do jego zarządzeń.

Do szeregu t y c h udogod-

nień dochodzą jeszcze udogodnienia natury handlowej. Ford może sprowadzać dla swego państewka wszelkie materjały, maszyny, środki żywności etc. bez cła; może również sprowadzać ile chce i skąd chce potrzebnych mu robotników. Koroną tych niebywałych uprawnień jest prawo zorganizowania własnej policji, posłusznej jedynie swemu chlebodawcy.

Gdy zważymy, że tereny Forda będą stanowiły własny obszar celny, że będą posiadały własny, niezależny od władz brazylijskich zarząd, że będą miały własną sieć komunikacyjną, a nadewszystko własną siłę zbrojną w postaci policji, to dojdziemy do przekonania, że tak zwana »koncesja Forda« nie będzie niczem innem, jak napół niezależnem państewkiem o ustroju państwowo-socjalistycznym. Oczywiście »socjalizm« nie będzie miał z rzeczywistem znaczeniem tego słowa nic wspólnego. Analogja wypływa tylko z tego, że jak w projektach państwa socjalistycznego, tak i w księstewku Forda, wszystko będzie należało do »państwa«, czyli do właściciela koncesji.

Głosy czytelników.

O likwidację kasy poż.-oszczędnościowej urzędników tow. hr. Renarda.

Na mocy rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, termin uregulowania należności, przypadających z przeliczenia wkładów urzędników do kas przezorności skończył się z dniem 31 go grudnia 1926 roku.

Na podstawie powyższego rozporządzenia wszystkie zakłady pracy sprawę tę uregulowały i należności z tytułu przerachowania wkładów swoim pracownikom wypłaciły. Jedno jedyne tow. hr. Renarda, znane ze swej oszczędności i gospodarki, do rozporządzenia powyższego zastosować się nie chce i nie chce wypłacić swoim pracownikom należności z przeliczenia ich wkładów do kasy oszczędnościowej.

Wobec takiego stanu rzeczy powstała myśl wśród urzędników tow. hr. Renarda, by zwołać ogólne zebranie członków kasy i powziąć odpowiednie uchwały.

Po długiem namyślaniu i ociąganiu się zebranie to zwołano na dzień 18-VI-28 r. i uchwalono wybrać komisję likwidacyjną kasy, której zadaniem będzie nawiązanie nowych pertraktacyi z zarządem gwar. hr. Renarda i ostateczna likwidacja kasy.

Aliści rok upływa jak powołano do życia kom. likwidacyjną kasy i rok pertraktacyi komisji z zarządem hr. Renard nie dał żadnych wyników. Dla tego też na łamach «Expresu Zagłębia» uczestnicy kasy zapytują komisję likwidacyjną kasy poż. oszczędn. urzędn. gwar. hr. Renarda, co uczyniła w tym względzie od czasu jej wybrania, jak obecnie przedstawia się sprawa zlikwidowania kasy i czy ostatecznie sprawę tę w krótkim czasie załatwi, gdyż byłby czas, aby ją ukończyć nareszcie, tembardziej że na koszta związane z likwidacją kasy każdy z uczestników kasy złożył po zł. 30.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 13 Sobota	Dziś Hermenegilda Jutro: Walerjana Wschód słońca 4 46 Zachód „ 18.28

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 13 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

12,10 Koncert płyt gramofonowych.

13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Koncert płyt gramofonowych.

17,— Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej.

17,25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.

17,55 Program dla najmłodszych z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19.10 Odczy pt. „Owady śpiewające".

19,35 Recytacje.

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie".

20,— Odczyt pt. „Geograficzne warunki rozwoju dziejowego Śląska".

20 30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »BURZA«.

Kino „Wawel" »GAŁGANIARZ PARYSKI«.

Kino „Sfinks" »MASKA ŚMIECHU«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 13 bm.: »Jej Tancerz« o godz. 7.30.

Ogólna.

(o) **Wycieczka do Szwecji.** Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom liga morska i rzeczna urządza w dn. od 12—18 czerwca, 6 cio dniową wycieczkę do Szwecji, gdzie będą zwiedzane, miasto-róż i ruin na wyspie Gotland, Visby oraz stolica Szwecji, Stockholm. Dla informacji dodajemy, że Stockholm położony jest na 14 wyspach skalistych i z tego powodu słusznie zwie się Wenecją północy. W okresie, w którym odbędzie się wycieczka, panują na Bałtyku t. zw. »białe noce«, które pozostawiają na obserwatorach niezapomniane wrażenie

Cena wycieczki wraz z utrzymaniem oraz zwiedzaniem autami miast Visby i Stockholmu wynosi zł. 338 od osoby, dla członków ligi morskiej i rzecznej, zaś dla niečłonków zł. 350, przyczem nadmieniamy, że do wycieczki tej nie potrzeba paszportu zagranicznego: wystarczy dowód osobisty, stwierdzający obywatelstwo polskie.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacji sekretarjat ligi, Katowice, ul. Jagiellońska, nowy gmach województwa, telef. 21 20. Godz. urzędowe od 10—1 i 3—5.

(o) **Projekt rezerw nabiałowych w ośrodkach miejskich i przemysłowych.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało ostatnio projekt utworzenia rezerw nabiałowych dla ośrodków miejskich i przemysłowych. Celem regulowania cen nabiału będzie się w okresie niskich cen zakupywało i magazynowało niezbędne ilości masła i jaj, aby rzucać je na rynek w okresie wysokich cen zimowych.

Koszt półrocznego przechowywania rezerw wynosi 25—30 proc. ceny, gdy rozpiętość cen waha się od 100—200 proc.

Potrzebę tych rezerw stwierdzono przedewszystkiem dla Warszawy, Łodzi, Zagłębia węglowego śląsko-dąbrowskiego, Krakowa, Lwowa i Wilna.

Tytułem próby projektowany zapas wyniósłby 10 sztuk jaj oraz 0.5 kg. masła na głowę. Koszt utworzenia rezerw, nie licząc inwestycyj chłodniczych, wyniósłby dla wspomnianych ośrodków ok. 14 milj. zł., t.j. ok. 500.000 zł. na każde 100.000 ludności miejskiej.

(o) **Ciągnienie loterji fantowej na policyjny dom zdrowia 22 b. m.** Zarząd stowarzyszenia »policyjny dom zdrowia« niniejszem podaje do wiadomości, że od dn. 22 bm. rozpocznie się ciągnienie loterji fantowej, urządzonej na rzecz stowarzyszenia.

Wspomniane wyżej ciągnienie odbywać się będzie w lokalu kasyna oficerów P. P.

(o) **Napiwki w pensjonat. i hotelach muszą być zniesione.** Ministerium spraw wewnętrznych w okólniku wystosowanym do wszystkich wojewodów zarządziło, ażeby władze administracji ogólnej spowodowały zniesienie zwyczaju pobierania w hotelach i pensjonatach napiwków oraz zastąpienia pewnym procentem dopłacanym do rachunku. Okólnik ministerjum idzie po linji międzynarodowych poglądów na tę sprawę. Należałoby tylko sobie życzyć, ażeby to w najbliższych nastąpiło tygodniach, a to przed masowym napływem turystów z zagranicy, w związku z wystawą poznańską.

„Droga"

— **Swieżo wydany (2) numer »Drogi«** zawiera szereg interesujących prac, z których wymienić należy artykuł A. Hertza pt. »Socjologja Vilfreda Pareto i teorja elit«. Znakomity historyk, prof, M. Handelsman daje w swej pracy »Idea zbliżenia państw w historji nowożytnej« zarys do utworzenia międzynarodowej instancji, poczynając od planów Henryka IV aż po ligę narodów i dzień dzisiejszy.

Józef Wojtyna ogłasza drugą część swego studjum ekonomicznego »Polityka płac jako zagadnienie ekonomiczne«, gdzie po dokładnie analizie problemu tego w praktycznem jego ujęciu, jak też stosunku do organizacji handlu i polityki cen, wysuwa potrzebę stworzenia programu w tej dziedzinie i ukazuje podstawy, na których program taki oprzeć należy.

W dziale, poświęconym zagadnieniom kulturalnym, Karol Szymanowski kończy swe wywody »O romantyzmie w muzyce«. Artykuł znakomitego filozofa hiszpańskiego, Ortegi y Gasset, pt »Atlantydy«, porusza głębsze przyczyny, dla których współczesność tak się interesuje prahistorją. Uzupełnieniem wywodów Ortegi jest po części praca dr. Czubrzyńskiego »Wanda i rycerz almański«, zajmująca się interpretacją tego mitu polskiego, oraz sprawozdanie z niedawno wydanej książki Holendra H. Wirtha, »Wzejście ludzkości«, w której znakomity autor porusza zagadnienie pochodzenie rasy białej i ślady jej dziejów usiłuje przesunąć wstecz o 10,000 lat. Godnym uwagi jest również informacyjny artykuł H. Szawleskiego »Polska a wychodźtwo w Ameryce«.

Pozatem numer zawiera jeszcze nowelę Stefana Flukowskiego »Zapach księżyca«, przekład jednego z najsławniejszych utworów poetyckich R. Kiplinga »Recessional« oraz sprawozdania z książek.

Z Kielc.

(k) **Ze stow. rzem. chrześcijan.** Dnia 14 kwietnia r. b. (niedziela) o godzinie 10 ej rano w lokalu stow. rzem. chrześcijan w Kielcach przy ul. Orlej nr. 4. odbędzie się zebranie upełnomocnionych delegatów rzemieślniczych z 5 ciu obwodów wyborczych w sprawie wyborów głównych i obwodowych komisyj wyborczych do izby rzemieślniczej w Kielcach.

(k) **Z t-wa opieki nad zwierzętami.** Ponieważ nieprzewidzianie na dzień 14 bm. zostało naznaczonych parę zebrań różnych organizacyj, towarzystwo opieki nad zwierzętami przekłada swoje walne zebranie z niedzieli 14 bm. na niedzielę następną, t. j. 21 bm., z tym samym porządkiem obrad, w sali straży ogniowej o godz. 4 ej po poł.

(k) **Nowe pismo w Kielcach.** W dniu 10 kwietnia rb. wyszedł z druku »Tygodnik Powieściowy« pod redakcją p. Antoniego Stankiewicza b. redaktora naczelnego »Opinji«. Pismo to będzie stale wychodzić jako tygodnik.

Pierwszy numer zawiera trzy art. »Z odmętów«, »Mój chrześniak« i »Pałac milczenia«.

Ze względu na ciekawą treść tygodnika i staranną formę polecamy go uwadze naszych czytelników.

Redakcja mieści się: Kielce, Sienkiewicza 61, Antoni Stankiewicz.

(k) **Wypadek czy samobójstwo?** W nocy przez pociąg towarowy Nr. 199/5991 na torze kolejowym za przejazdem Kiedrzyńskim w Częstochowie został zabity żołnierz 27 p. p., Bielec Witold, który, chcąc przejść przed nadchodzącym pociągiem, dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Jest przypuszczenie samobójstwa, gdyż Bielec w dniu 10 bm. został zwolniony z wojska z kompanji muzycznej i miał przygotować sobie ubranie cywilne.

Z Sosnowca.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie regulacji płac w przemyśle budowlanym. Przedstawiciele pracodawców zaproponowali 8 proc. podwyżki, a delegaci robotników żądali od 70 do 100 proc. Wobec tak skrajnych stanowisk obydwuch stron konferencja nie dała żadnych wyników.

(s) **Konferencja magistratu z tow. sosnowieckiem.** Wczoraj odbyła się konferencja magistratu z tow. sosnowieckiem w sprawie ustalenia danych, potrzebnych do przygotowania planu regulacyjnego miasta.

(s) **Sprawy robotników budowlanych.** W dniu 14 bm. odbędzie się ogólne zebranie robotników budowlanych w Sosnowcu w sali domu ludowego przy ul. Jasnej 26 o godz. 10-ej rano z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z konferencji u inspektora pracy w Sosnowcu i 2) warunki płacy i pracy.

(s) **O podwyżkę płac.** We wtorek, dnia 16 bm. pod przewodnictwem inspektora pracy odbędzie się konferencia w sprawie podwyżki płac w fabryce C. G. Schöna.

(s) **Ku czci Feliksa Perla.** W niedzielę wieczorem w teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie »Sędziów«, z przemówieniem poświęconem pamięci Feliksa Perla.

(s) **Nareszcie!!!** Po ulewnym deszczu, który padał całą noc onegdajszą i wczoraj zrana, ukazało nam się słońce w całej krasie kwietniowej i tak gorliwie zabrało się do pracy, że już w godzinach popołudniowych na ulicach zjawił się prawdziwy i jedyny zwiastun pogody — kurz. No więc nareszcie doczekaliśmy się wiosny i związanych z nią przyjemności wielkomiejskich.

(s) **Ceny wzrosły.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej podwyższono cenę słoniny z 3 zł. 60 gr. na 4 zł., schab z 3 zł. 10 gr. na 3 zł. 80 gr. i mięso wieprzowe z 2 zł. 90 gr. na 3 zł.

Ceny te obowiązują od dziś.

Na wzrost tych cen podobno wpłynęła zwyżka żywca, z powodu wywozu trzody chlewnej zagranicę.

(s) **Poranek dla młodzieży.** Na rzecz drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. B. Prusa odbędzie się w niedzielę dn, 14 IV rb. o godz. 11 i pół rano w sali kina »Zagłębie« poranek dla młodzieży z następującym programem: chór uczniów gimnazium, film »Mogiła wśród lodowców« i »Rolf na scenie« (komedja)

Ceny dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 20 i 50 grosz.

(s) **Wieczór humorystyczno-wokalny** urządza dziś w sobotę VII i VIII kl. gimnazjum im. St. Staszica ze współudziałem uczennic szk. handl. kr. Jadwigi w Sosnowcu

Odegrana będzie jednoaktówka »Wujaszek Alfonsa« St. Dobrzańskiego, poczem nastąpi część humorystyczno wokalna.

(s) **Ofiary na kaszubów.** Pracownicy pierwszej apteki pow. kasy chorych w Sosnowcu (zebrane przez p. W. Szymańskiego) wpłacili do oddziału ligi morskiej i rzecznej na głodnych kaszubów 25 zł.

(s) **Za plantowanie tytoniu.** Wydział karny skarbowy sągu okręgowego w Sosnowcu skazał za plantowanie nielegalnie tytoniu:

46 letnią Helenę Rokita z Sosnowca (Robotnicza 24) na 120 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu;

57 letnią Katarzynę Lubas (Florjańska 20) na 120 zł. kary pieniężnej lub 6 dni aresztu;

42 letnią Katarzynę Sekunda (Robotnicza 8) na 40 zł. grzywny lub 2 dni aresztu;

50 letniego Grzegorza Urbańczyka z Poręby na 60 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

(s) **Aresztowania.** Policja aresztowała Antoniego Gawluka, mieszkańca Grodźca, który jako członek czynny związku młodzieży komunistycznej i zamieszany do sprawy Czumy i towarzyszy ukrywał się przez dłuższy czas przed okiem policji.

Pawlusa osadzono w więzieniu.

Jednocześnie policja aresztowała Alfreda Słotę dezertera 5 p. a. c. w Krakowie. Słota został oddany do dyspozycji władz wojskowych.

(s) **Kradzież.** Z wagonu kolejowego na przestrzeni Nowy Będzin i Będzin Miasto skradziono 39 i pół kg. skóry, własność firmy Fiszel (Sosnowiec, Modrzejowska 49). Jako podejrzany o tę kradzież zatrzymany został Franciszek Bober (Będzin, Sielecka 29).

(s) **Nieudana ucieczka złodzieja.** Post. Wincenty Wiesner, będąc na posterunku przy areszcie miejskim w Sosnowcu doprowadzał z celi do ustępu aresztowanego Marczewskiego Michała, lat 19, ostatnio zam. w Przemyślu, aresztowanego w Sosnowcu za kradzież.

W pewnej chwili złodziej rzucił się do ucieczki w stronę ulicy Przejazd. Post. Wiesner puścił się za nim w pogoń, a ponieważ kilkakrotne wezwania do zatrzymania się nie odniosły skutku, przeto policjant strzelił do niego 4 razy, jednak nieszkodliwie Marczewski zaś w tym czasie wpadł w podwórze jednego z domów przy ulicy Przejazd, skąd, nie mogąc wydostać się na zewnątrz, został ujęty i doprowadzony z powrotem do aresztu.

Z Będzina.

(b) **Eksponaty sejmiku na wystawę.** Onegdaj sejmik będziński wysłał do Kielc na wystawę regionalną samorządów powiatowych kilka eksponatów, wykonanych z gipsu oraz szereg zdjęć fotograficznych i mapę powiatu będzińskiego Po ukończeniu wystawy w Kielcach, eksponaty zostaną przesłane na powszechną wystawę krajową w Poznaniu.

Między innemi zostały wysłane następujące eksponaty: szpital w Siewierzu, ośrodek zdrowia w Dańdówce, dom komunalny w Będzinie i szkoła powszechna w Łośniu. Z eksponatami naszego powiatu został wysłany na wystawę również model szpitala w Myszkowie i kilka zdjęć fotograficznych powiatu zawierckiego. Na wystawę dla urządzenia stoiska delegowano urzędnika sejmiku p. W. Zarskiego.

(b) **Odprawa oficerów straży ogniowych.** Jutro o godzinie 10 rano w sali starostwa odbędzie się odprawa oficerów straży ogniowych okręgu będzińskiego, na której zostaną omówione sprawy organizacyjne i urządzenie uroczystości św. Florjana, oraz będą przeprowadzone wykłady na temat taktyki pożarnej i walki gazowej.

(b) **Zabawa harcerzy.** Jutro w sali na górze Zamkowej, 24 drużyna harcerska w Będzinie urządza zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów, związanych z wyjazdem harcerzy na wystawę do Poznania.

(b) **Za handel w dni świąteczne.** W ubiegłym tygodniu policja spisała 74 protokuły, za uprawianie handlu w dniu świąteczne.

(b) **Kradzież obrusa.** M. Zaks. Zamkowa 19, skradziono ze strychu obrus stołowy, wartości 30 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Rejestracja rzemieślników.** W związku z wyborami do izby rzemieślniczej z dniem dzisiejszym m a g i s t r a t rozpoczyna rejestrację rzemieślników, prowadzących samoistnie przemysł. Rzemieślnicy, zamieszkali w Czeladzi, zgłoszą się kartami rzemieślniczemi do magistratu pokój nr. 12, w godz. od 8 do 12 do dnia 20 b m., celem wniesienia ich na listę wyborców.

(c) **Wywłaszczanie ziemi przez kopalnie: „Czeladź“ i „Saturn“.** W dniu 11 b. m. (czwartek) komisja szacunkowa przeniosła swe obrady ze starostwa do Czeladzi i dokonała wizji gruntów, wywłaszczonych przez kop. »Czeladź« na cele podsadzki. Po dłuższej naradzie w strażnicy, komisja uznała grunta, leżące przy szosie za place budowlane, a pozostałe grunta za ziemię orną i wyznaczyła cenę za pręt placu 86 zł; a za pręt ziemi ornej 28 zł.

W dniu 16 b. m. o godzinie 9 zrana, odbędzie się dochodzenie komisyjne, celem dokonania oszacowania gruntów, zajętych przez kop. »Saturn« na potrzeby szybiku »Korneljusz«, obok szosy będzińskiej. W dniu tym zainteresowani winni zjawić się na swoich gruntach, gdzie odbędzie się wizja lokalna.

(c) **Za nie zarejestrowanie roweru** policja pociągnęła do odpowiedzialności Lulewicza i Józefa Cebulę, Przełajska 40

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

24.

Rozpoczął się obiad bardzo wesoły.. urozmaicony od czasu do czasu dowcipem studenckim lub żołnierskim. Panna Ewelina dotrzymywała towarzystwa.

Kuzynka wzięła na oko i flirtowała z całej siły, aż biedak, mimo otarcia się wśród kobiet, pocił się jak w łaźni

Po kawie, młoda gosposia zabrała kuzyna, aby zaprezentować mu prześliczny obszerny park, po za którym płynęła dosyć głęboka struga: pełna zawsze czystej zdrojowej wody, nieco zimnej do kąpieli dla nowo przybyłych osób, lecz ożywczej i nad wyraz zdrowej.

Z początku jakoś rozmowa nie kleiła się, lecz gdy powracali do pałacu, byli oboje bardzo ożywieni, zagadani i zapatrzeni na siebie.

Panna Ewelina po raz pierwszy od dawnego czasu była przystępną i bawiła się z całą swobodę, bez grymasu, jak to czasami trafiło się z gośćmi.

Gdy Władysław powrócił do swego pokoju, był zachwycony kuzynką i zawołał w uniesieniu:

— No, chłopcze! Ta albo żadna!.. a choćby przyszło świat cały podpalić — muszę ją zdobyć!..

Zdaża się w życiu ludzkiem jedna chwila jasnowidzenia, należy ją tylko zaobserwować, pochwycić, a stanie się ona źródłem szczęścia lub pogromu losowego.

Władysław Takota zaobserwował ową chwilę, zaraz po rozłączeniu się ze swą kuzynką w parku Wilczych Dołów.

Jasnowidzenie to okazało mu bogactwa, uciechy życia, a obok swej osoby cudowne zjawisko w postaci uroczej kuzynki.

Był to jednak sen tylko proroczy!... bo czem że on był w rzeczywistości, niczem!... Nie miał ani pozycji żadnej,ani specjalności, któraby dawała jaką taką podstawę zdobycia bogactw...

Nie mniej wzruszona była nasza bohaterka.

Coś dziwnie błogiego budziło się w jej sercu. Czyby to była miłość?... wątpimy.

Dawno już pożądała sposobności, by na szerszej arenie flirtu, spróbować siły swych nerwów. Gra więc, którą postanowiła rozpocząć, była nader niebezpieczną, zahazardowną nawet, gdyż do niej użyć musiała czynników zmysłowych, które są najzgubnieszą trucizną dla młodego wieku a zwłaszcza dla niezamężnych kobiet.

Piękność u mężczyzny, tak jak u kobiety, bywa magnesem, przyciągającym niebacznych ludzi nad brzeg przepaści, która prędzej lub później pochłonić ich musi.

Oboje więc młodzi kuzyni wchodzili na drogę pochyłą, z której łatwo stoczyć się na dno — rozczarowania, obrzydzenia lub nawet zbrodni.

Stawali do walki o lepsze na drodze uczucia, które platonicznem być nie miało.

O wyjeździe z Wilczych Dołów nie mogło być mowy ze względu na wiele okoliczności, tak przyjemnych, jak i wielce bolesnych.

Przyjemnych — ze względu na miłość płomienną dla baronówny, miłość, która pochłaniała całą jego istotę.

Bolesnych, ddyż bez środków materjalnych, bez stanowiska ani marzyć mógł o zdobyciu swej bogini.

Jakich więc chwyci się środków, by wyjść z tego labiryntu?...

Czas mijał nader przyjemnie. Ciągłe wycieczki w sąsiedztwo w towarzystwie obojga kuzynów, tańce, rauty, zabawy sportowe — wszystko to rozrywało myśli, pochłaniało dni, tygodnie i miesiące.

Tak przeszedł rok cały, przepołowił się drugi.

Dotąd kieskę jego napełniała gra szczęśliwa, a od czasu do czasu pożyczka a raczej zasiłek od kuzyna, ale zbyt płytkie były źródła, by mogły dawać zabezpieczenie przyszłości.

Należało pomyśleć o poważniejszym kroku, któryby ustalił dodatnie mniemanie o nim, jego ukochanej kuzynki.

Co więc miał począć?

Na domiar wszystkich tych skrytych wedle jego przekonania trosk, przybyła nowa i to z tej właśnie strony, z której najmniej spodziewał się przykrości.

V.

Aby zrozumieć to, co należałoby w tem miejscu opowiedzieć, musimy cofnąć się o lat porę przed przyciem Władysława Takoty do Wilczych-Dołów.

W owej epoce panna Ewelina była jeszcze niewinną dzieweczką, ciekawą życia i jego wrażeń, chciwą nowości. a co najważniejsza, niedoświadczoną.

W czasie konnych wycieczek swoich zapuszczała się często w gęste lasy, które na wiorst kilka ciągnęły się do samej Wisły.

c. d. n.

Z Dąbrowy.

(d) **3 maj w Dąbrowie.** Onegdaj w resursie odbyło się posiedzenie, celem utworzenia komitetu obchodu święta 3 maja. Po zagajeniu zebrania przez p. Morgulca i omówienia w ogólnych zarysach programu uroczystości, przystąpiono do wyboru komitetu do którego weszli pp.: inż. Paszkowski (przewodniczący), dr. Madejski (wiceprzewodniczący), Laubic (skarbnik) i Chrzanowski (sekretarz).

Następnie utworzono 4 sekcje: propagandową: pp. Morgulec, Paszkowski, wiceprezydent Kuźniak; odczytowo-koncertową: pp. Nowakowie, Bednarczyk, Kaliszek; zbiórkową: pp. Berbecka, Weberowa, Piotrowska, Szkupowa, Kalińska i Szarska; sportową: pp. komisarz Polakowski, Wolski i Bednarski.

Następnie ustalono program uroczystości: o godz. 8 rano pobudka, godz. 9 i pół nabożeństwo, godz. 11 akademja popularna w kinie «Uciecha», godz. 12 i pół bieg okrężny po ulicach miasta, godz. 3 po południu zawody sportowe na boisku R. K. G. S. «Zagłębie» i wieczorem o godz. 7 i pół koncert.

(d) **Rejestracja b. kolonistów zamorskich.** Zarząd oddziału dąbrowskiego ligi morskiej i rzecznej zwraca się niniejszem z apelem do tych wszystkich, którzy kiedykolwiek przebywali i pracowali w jakimkolwiek charakterze w kolonjach zamorskich, zwłaszcza afrykańskich, ażeby nadesłali pod adresem sekretarza ligi morskiej i rzecznej, p. A. Englerta (ul. Królowej Jadwigi 2) swoje dokładne adresy i następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) obecny zawód, 3) rok urodzenia, 4) gdzie, kiedy i w jakim charakterze zatrudniony był w kolonjach.

(d) **Komitet wychowania fizycznngo.** Z inicjatywy prezydenta miasta dr. Madejskiego, zawiązał się w Dąbrowie komitet wychowania fizycznego. Do komitetu tego weszli przedstawiciele organizacyj sportowych i przysposobienia wojskowego. Prezesem komitetu jest p. Wolski.

Komitet wychowania fizycznego będzie miał za zadanie organizowanie na terenie Dąbrowy klubów sportowych, imprez sportowych, związanych ze świętem narodowem, lub też z jaką inną uroczystością, budową boisk i placów sportowych nietylko dla użytku zorganizowanych już klubów ale także dla młodzieży szkół średnich, jak i powszechnych i t. p. Tego rodzaju placówka na terenie Dąbrowy, odda wielką przysługę młodzieży zaniedbanej pod względem sportu i wychowania fizycznego.

(d) **Sprawa zagłębiowskiego podokręgu piłkarskiego.** Okręgowe władze piłkarskie w Częstochowie, postanowiły wnieść powtórnie na posiedzenie zarządu okręgu sprawę zagłębiowskiego podokręgu piłkarskiego.

Na posiedzenie to, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, wyjeżdża z Dąbrowy członek okręgowych władz w Częstochowie, a jednocześnie delegat okręgu do zorganizowania podokręgu w Zagłębiu, p. Wolski.

(d) **Sprytna złodziejka w rękach policji.** Onegdaj w godzinach popołudniowych do sklepu bławatnego Ungera w Dąbrowie (Sobieskiego 19) przyszła jakaś nieznana kobieta i zażądała pokazania kilku gatunków crepe de chiny. Właściciel sklepu, widząc przed sobą przyzwoicie ubraną panią, rozłożył przed klijentką kilka sztuczek żądanej materji. Klijentka okazała się bardzo wybredną i co chwila odrzucała coraz to inną sztuczkę materjału.

W pewnym momencie, kiedy właściciel sklepu zwrócił się do nowoprzybyłego gościa, nieznajoma pani sprytnym ruchem schowała do leżącej na kontuarze teczki jedną z mniejszych sztuczek i wyszła ze sklepu.

Manewr ten nie uszedł uwagi doświadczonego kupca, który natychmiast rzucił się za nią w pogoń. Złodziejka, wyszedłszy na ulicę puściła się biegiem, kupiec, krzycząc co chwilę: »trzymajcie złodziejkę« gonił uciekającą.

Gonitwa ta trwała przez kilka minut, dopiero na zakręcie ulicy Szopena przechodzący posterunkowy złapał złodziejkę i odprowadził do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to znana międzymiastowa złodziejka kilkakrotnie karana Katarzyna Gwiazda bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia wydziału.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego rozpatrywano budżety poszczególnych gmin. W ramach przedstawionych preliminarzy uzgodniono szereg pozycyj, poczem wydział budżety te zatwierdził.

Gmina Siewierz budżet swój zamyka sumą 45 800 zł., Koziegłowy 38.980 zł., Koziegłówki 62 103 zł., Zarki 145 000 zł., Niegowa 60 302 zł. Pozatem wydział zatwierdził budżety dodatkowe na 1928/29 rok w następujących pozycjach: Włodowice— 5.915 zł. Mierzęcice — 4 392 zł., Myszków — 15.328 zł., Siewierz 7.650 zł.

(z) **Przed wyborami do izb rzemieślniczych.** Od dnia 28 bm. do dnia 17 maja we wszystkich urzędach gminnych i magistracie miasta Zawiercia wyłożone będą listy kandydatów do izby rzemieślniczej. Reklamacje po tym terminie nie będą uwzględniane. Wymienione urzędy przystąpiły już do prac przedwstępnych, związanych z wyborami do izby rzemieślniczej.

(z) **Na własną prośbę.** Technik wydziału drogowego sejmiku, p. Roman Cieplak ustępuje ze swego stanowiska na własną prośbę z dniem 1 maja br.

(z) **Rejestracja samochodów.** W dniu 12 bm. przyjeżdża do Będzina specjalna komisja, która od godziny 8 rano w gmachu starostwa rejestrować będzie samochody i pojazdy mechaniczne z powiatu zawierckiego. Komisja ta uskuteczniać będzie również i egzaminowanie kandydatów na szoferów.

(z) **Poskutkowało.** Notatka nasza, dotycząca niechlujnego stanu parkanów i murów kamienic, zaklejanych pstrokacizną afiszów i plakatów odniosła pożądany efekt TAZ. onegdaj rozpoczęła generalną, wiosenną »czystkę« swoich gmachów i płotów, które obecnie pod wpływem gorącej wody, przybierają normalny wygląd.

Należałoby, aby odpowiednie władze wpłynęły na właścicieli kamienic w mieście i skłoniły ich do oczyszczenia swoich nieruchomości. Inwalidzi zaś winni jaknajszybciej przystąpić do ustawienia tablic na plakaty w różnych punktach miasta.

(z) **Za nielegalne posiadanie broni.** Starostwo ukarało w trybie administracyjnym Franciszka Barczyka z Pustkowia, gm. Koziegłowy grzywną 20 zł. za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej.

(z) **Oszustwo.** Za rozlewanie piwa z browaru grodzieckiego do firmowych butelek browaru »Okocim« skazana została: 43-letnia Tauba Brzeziner z Zawiercia (Górnośląska 36) w dwuch identycznych sprawach po 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa dni aresztu.

LISTA

dyrekcji i urzędników T.A.Z. na fund. dyspoz. dla marszałka J. Piłsudskiego:

Dyr. Stanisław Szymański 100 zł., K. Pawłowski 20 zł., po 10 zł. pp.: dyr. Seweryn Wesołowski, Stanisław Trąbski, E. Dębski, Czechowski, Gallot, L. Sowiński, R. Szolc, Winc. Kamiński, Z. Górski, po 5 zł. pp.: Bolesław Zieleniewski, Jan Tomaski, S. Przyborowski, J. Niedźwiedzińska, F. Hilgertner, Józef Fliederbaum, Ant. Bobotek, Kmita, po 3 zł. pp.: W. Więckowski, Weitzen, Wł. Ludwig, E. Gębarski, po 2 zł. J. Brudnicki, M. Weintraub, O. Rosen, N. Rosenbach, St. Goldszmit, Jadw. Kurdybelska, Jadw. Małota, Jan Glanowski, Wł. Raab, St. Czapliński, 1 zł. Zygmunt Chojkowski.

Pomysłowy złodziej.

Dyrekcja fabryki wyrobów pluszowych Finstera w Łodzi przy ul. Juljusza 17 zameldowała w urzędzie śledczym o systematycznych kradzieżach większych transportów towarów. Na skutek tego władze policyjne wydelegowały kilku wywiadowców, którzy wpadli po dłuższych obserwacjach na ślad niezwykle sensacyjnej i śmiałej kradzieży. Jak się okazało, kradzieże te organizował od dłuższego czasu portjer fabryczny, Marjan Przybylski, który w bardzo pomysłowy sposób operował przez dłuższy czas na szkodę fabryki. Przybylski fabrykował fikcyjnie zamówienia na nazwisko jakiegoś kupca w miasteczku Warta, poczem odbierał w magazynie fabrycznym transporty towarów, wysyłał je sam do Warty, gdzie oczekiwali jego wspólnicy, którzy je podejmowali o rozprzedawali.

Jak się okazało firma została poszkodowana na olbrzymie sumy, a podczas śledztwa ujawnił się szereg sensacyjnych szczegółów. Okazuje się bowiem, że właściwe jego nazwisko brzmi Ciepluch a w fabryce pracował pod przybranem nazwiskiem, ponieważ jako Ciepluch znany jest dobrze policji ze śmiałych włamań i kradzieży. W mieszkaniu Przybylskiego vel Ciepłucha wykryto olbrzymie składy wyrobów pluszowych. Proceder swój uprawiał Ciepluch od szeregu miesięcy i potrafił sobie uciułać poważny majątek, nabył posiadłość ziemską a ostatnio luksusowe auto, dla którego wynajął piękny garaż w śródmieściu.

Dalsze dochodzenie ujawniło, iż Ciepluch posiadał kilku pomocników z pośród personelu fabrycznego i znanych paserów, których również osadzono w więzieniu. Policja opróżniła całkowicie mieszkanie Ciepłucha i przewiozła nagromadzone tam towary do fabryki Finstera.

W ostatniej chwili Ciepłuch badany w urzędzie śledczym przyznał się do jednej jeszcze oszukańczej tranzakcji. Oświadczył on, iż od trzech lat pobierał zapomogi jako bezrobotny pracownik umysłowy a to na podstawie fałszowanych dokumentów.

Wojna religijna w Toruniu.

Atak na zwolenników kościoła narodowego.

W Toruniu doszło

do poważniejszych zaburzeń

pomiędzy zwolennikami t. zw. kościoła narodowego a mieszkańcami tego prastarego grodu. Zajścia spowodowane zostały przybyciem wycieczki, złożonej z 80 członków sekcji kościoła narodowego w Grudziącu.

Na wieść o przyjeździe tej wycieczki

na dworcu toruńskim zebrał się przeszło 2.000 tłum,

składający się z mieszkańców miasta, a nawet przybyszów z okolicznych wsi. Tłum zajął wobec wycieczki groźne stanowisko, przyczem prowodyrzy oświadczyli, iż nie wpuszczą przybyłych do miasta.

Wynikło szereg bójek przyczem

kilku członków kościoła narodowego zostało silnie poturbowanych.

Zdemolowano również niektóre instrumenty muzyczne, które wycieczka przywiozła z sobą.

Na wieść o zaburzeniach na dworzec przybył

silny oddział policji, który bijących się rozdzielił i zaprowadził natychmiast spokój.

Pod ochroną policji członkowie wycieczki kościoła narodowego pozostali przez cały czas na dworcu aż do chwili, kiedy odchodził najbliższy

pociąg do Grudziądza, którym odjechali.

Jednocześnie niemal w samym Toruniu przed miejscową kapliczką kościoła narodowego

również doszło do zaburzeń pomiędzy miejscową ludnością a sekciarzami.

Zdemolowano oparkanienie i tłum usiłował wtargnąć do wnętrza, czemu jednak szybko i skutecznie

zapobiegły silne oddziały policyjne,

które demonstrantów rozproszyły i zaprowadziły natychmiast spokój.

Nie doszła również do skutku demonstancja uliczna zwolenników kościoła narodowego, którzy chcieli urządzić pochód demonstracyjny przez ulicę Torunia, albowiem

władze wojewódzkie ze względu na obawy przed naruszeniem porządku publicznego zezwolenia na to nie udzieliły.

Kochanek u żony, a mąż pod stołem.

Co z tego wynikło.

Pani Sierakowska, żona właściciela biura pośrednictwa wynajmu mieszkań w Poznaniu przy ul. Zydowskiej, kobieta przystojna, co się zowie, zawiadomiła swego przyjaciela, że mąż wyjeżdża do Leszna, więc jej się będzie bardzo przykrzyć.

— Poradzi się na to! — odpowiedział przyjaciel i w te pędy udał się na ulicę Zydowską.

A mąż tymczasem zamiast jechać do Leszna, wpakował się pod stół i podziwiał...

W pewnej chwili, gdy już się napatrzył dowoli, wyskoczył z pod stołu, rzucił się na przyjaciela żony z laską.

Gdy ta się złamała, chwycił rozpalony pogrzebacz i zaczął okładac gościa, który, broniąc się, poparzył sobie sromotnie obie ręce.

Po pogrzebaczu przyszła kolej na... rewolwer.

Sierakowski przyłożył gościowi zimnę lufę do skroni i rzekł:

— Albo cię zabiję, albo podpiszesz weksel na 2 tysiące złotych.

Zapewne w tych warunkach każdyby podpisał nie tylko na 2, ale na 10 tys: złotych, więc i gość p. Sierakowskiej poderżnął weksel, a następnie już przez nikogo nie napastowany, poprawił garderobę, pożegnał się i poszedł do komisarjatu, by oskarżyć Sierakowskiego o wymuszenie.

Z chciwości przez miłość do podłości.

Sprawa por. Wilbika o podstępne przywłaszczenie pieniędzy ex-narzeczonej.

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zakończono wreszcie toczący się od kilku tygodni i przerwany

proces porucznika Wilbika,

oskarżonego o oszukanie swej narzeczonej p. Grochowskiej i przywłaszczenie pieniędzy, stanowiących jej własność.

Wedle aktu oskarżenia por. Wilbik za pieniądze, pochodzące ze sprzedaży majątku p. Grochowskiej nabył

dom na przedmieściu Warszawy

oraz udział w zakładach rusznikarskich. Zadatek w tranzakcji kupna domu był złożony w imieniu p. Grochowskiej

w obawie przed rozwiedzionym małżonkiem.

Oficer skorzystał z formalnej sytuacji i odmówił narzeczonej praw do majątku, a gdy zaczęła go nachodzić, — wyrzucił ją poprostu za drzwi.

Skrzywdzona kobieta złożyła zameldowanie w prokuraturze wojskowej, por. Wilbik twierdził jednak, że wniesione przez p. Grochowską oskarżenie jest fałszywe i spowodowane rozgoryczeniem

na tle zawodów miłosnych.

Pieniądze, użyte w obu tranzakcjach, miały stanowić własność oskarżonego.

Na dowód prawdziwości wersji o tendecyjnem oskarżeniu obrona powołała w charakterze świadka p. Jabłońskiego, pracownika wspomnianych zakładów rusznikarskich.

P. Jabłoński stwierdził przed sądem, że p. Grochowska namawiała go

do fałszywych zeznań

przeciw por. Wilbikowi, ofiarowując mu za to 2,000 zł.

Pozycja oskarżenia była poważnie zachwiana. Następnego dnia jednak rzecznik p. Grochowskiej sprowadził kontrświadka w osobie przodownika Otrębskiego, który stwierdził, że ów Jabłoński to

człowiek niegodny zaufania,

gdyż obecnie znajduje się pod śledztwem w związku z głośną sprawą »Hipka Warjata«, uczestnika mordu przy ul. Foksal.

Jabłoński udzielił Hipkowi Warjatowi broni, a następnie po napadzie kupił zrabowany p. Keniglowi rewolwer. Znajduje się on przeto pod zarzutem paserstwa i zwolniony jest za kaucją.

Sąd wojskowy po drobiazgowym przewodzie sądowym uznał

winę por. Wilbika

za udowodnioną i skazał go na 2 lata więzienia oraz wydalenie z wojska.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymysowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 16 kwietnia 1929 r. o godz. 11-tej rano w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. 3-go Maja 25 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do: Gliksmana Lejzora, Dancygiera Dawida, J. Szwajcera i T. Meryna, Mrozińskiego Aleksandra, Jurberga Berka, Ginsberga Szaji, firmy Goldsztajn i Tenenberg, celem pokrycia zaległości podatkowych.

L. p.	Nazwa przedmiotów	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie Zł. gr.
1.	Ubrania ludowe bawełniane	100 sztuk	2.200.— II termin
2.	„ „ męskie	30 „	500.— I „
3.	8 sztuk materjałów wełnianych	250,65 metrów	3.000.— II „
4.	27 par obuwia	27 par	810.— II „
5.	pończochy	40 tuzinów	400.— II „
6.	pieprz czarny	850 kilo	8,500.— II „
7.	futra męskie	4 sztuki	4.000.— II „

Licytacja w II terminie rozpocznie się od sumy zaofiarowanej.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 16 kwietnia 1929 r. od godz. 9-tej do godz. 11 tej rano w lokalu Urzędu Skarbowego P. i O. S. w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25.

Sosnowiec, dnia 9.IV 1929 roku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Dr. KRYWYJ.

Wolne miejsca na dzień 15 kwietnia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, pomocników hutniczych do szklarni na wyjazd 12, stolarzy meblowych na wyjazd 2, modelarz w miejscu 1. kornecista 1, chłopiec na praktykę do kuźni 1, krawiec ze świadectwami 1, pomocy górniczej do kopalni 12, służby domowej kobiet 5, kucharek 3.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 40 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 22 osoby.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.